Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

Organ Związku Stow. Rękodzielniczych i Przemysłowych Żyd. Woj. Krakowskiego

„Rękodzieło i Przemysł" wychodzi raz na miesiąc. Przyjmowanie artykułów do 20-go każdego miesiąca
Zamówienia na egzemplarze przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia ręk. — żyd. Kraków, Podbrzezie 6. Cena egzemplarza 30 gr.
Ogłoszenia przyjmuje Drukarnia Fischera Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.

Nr. 3. Kraków, kwiecień 1931. Rok VIII.

Staraniem Komisji kulturalno-oświatowej przy Stowarzyszeniu rękodz. żyd. „Szomer Umonim" wygłosi

radca gminy żydowskiej

p. MAURYCY GOLDFARB

w niedzielę 5-go kwietnia 1931 o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu klubowym na I. piętrze

II. ODCZYT

bardzo interesujący, na temat

Kahał żydowski

a § 20 regulaminu nowo zmienionej ustawy wyborczej do kahału

O liczne przbycie prosi

Komisja kulturalno - oświatowa.

O uruchomienie sezonu budowlanego.

Stwierdzić musimy, iż ubiegły rok przyniósł spotęgowanie kryzysu gospodarczego wskutek zamarcia ruchu budowlanego. Że palącą potrzebą jest rozwiązanie kwestji mieszkaniowej w Polsce, zbytecznem jest uzasadniać, bolączka ta bowiem ciągnie się od lat i większość odczuwa ją na własnej skórze. — Wszak skutkiem zniszczenia domów przez zawieruchę wojenną szczególnie u nas jest tak wielki ubytek mieszkań, że gdy dodamy do tego naturalny przyrost ludności, to — według obliczeń fachowców — nawet przy bardzo intensywnym ruchu budowlanym, trwającym przez 20 lat, nie usunęłoby się jeszcze nędzy mieszkaniowej.

Nadchodzi wiosna, budząca nadzieję po przeminięciu ponurej zimy, po przetrwaniu choroby bezczynnej i przymusowej, że nastanie ożywienie i odżycie naszej energji i sił, dla dalszej twórczej pracy i dla ogólnego dobra.

Tym sokiem żywotnym, podtrzymującym nas, jest praca, której się z wiosną spodziewamy.

Poza rolnictwem, które w państwie zajmuje dominujące znaczenie, a którego ludność znajduje na roli jakie takie zajęcie, reszta, skupiająca się przeważnie po miastach, skazana jest na wytwarzanie i kierowanie sprzedażą wyrobów przemysłowych. Ludność miast jest zatem powołaną do zajmowania się przemysłem i handlem.

Jednem z tych i to głównem zajęciem, tą arterją odżywczą, jest u nas ruch budowlany. Jest to koło, na którem toczy się splot interesów miast i z którem związana jest cała ludność. — Budownictwo zatrudnia wszelkich kategoryj robotników i rzemieślników, którzy znowu zużytkowują i przetwarzają surowce fabryczne, dając i fabrykom zajęcie i inteligencji zawodowej, architektom i budowniczym i t. d. Zarobkujące rzesze pracowników budowlanych zakupują towary pracowników i wytwórców branży odzieżowej, żywnościowej i t. p. To jest właśnie to koło

rozpędowe, którem nasze życie po miastach się toczy, przyczyniając się do podniesienia stanu gospodarczego całego państwa.

Wyczekujemy zatem rok rocznie tej jutrzenki-wiosny, która ma nam przynieść i dać zbawienie w postaci zajęcia, zarobków i spokoju, tak potrzebnego po chudych i dość burzliwych czasach.

Czy w tym roku z wiosną rozpocznie się sezon budowlany? Odpowiedź na to pytanie nasuwa się nam z pewnym pesymizmem, bo mamy doświadczenie z poprzednich lat i znamy opłakany stan majątkowy i kredytowy naszej ludności. Wszak społeczeństwo przez ubiegłe lata zastoju zubożało i zasoby oszczędnościowe zmalały, lub się wyczerpały. Na inicjatywę prywatną budowania z własnych funduszów, pomimo zniżki cen materjałów budowlanych i robocizny, nie można liczyć bez pomocy Rządu.

Falangi bezrobotnych, którzy pochłaniają wielkie sumy w postaci zapomóg, płynących ze Skarbu Państwa bezużytecznie, bo bez pracy, wypłacanych li tylko dla utrzymania przy życiu ludzi, powinny już skłonić Rząd do wczesnego przygotowania wniosków i wystarania się o odpowiednie fundusze kredytowe dla prywatnych przedsiębiorców budowlanych. Fundusze te powinny się znaleźć przed wszystkiemi innemi kredytami, — może również ważnemi i potrzebnemi. Naszem zdaniem jednak — z wyżej zapodanych przyczyn, najważniejszym postulatem doby obecnej jest uruchomienie sezonu budowlanego. Rząd chyba ma już doświadczenie z poprzednich lat, że kwestja budowlana u nas odgrywa w życiu gospodarczem pierwszorzędne znaczenie i spóźniona inicjatywa w rozpoczęciu z wiosną sezonu budowlanego przynosi nieobliczalne straty. W naszym klimacie najodpowiedniejszą porą do budowy domów jest wiosna, bo po wysuszeniu w lecie, można w nich zamieszkać przed zimą.

Ażeby zapobiec groźnej sytuacji gospodarczej i przytem przyczynić się do rozwiązania kwestji mieszkaniowej w tym sensie, by ludność nie mieszkała po norach, a przyszłe pokolenia nie wyrastały skarłowaciałe, musi Rząd znaleźć fundusze dla pożyczek budowlanych, tej najpewniejszej lokaty kapitału. — Ludność jednak nie traci nadziei, że Rząd przyjdzie z pomocą spragnionym pracy już teraz, natychmiast z wczesną wiosną, bo czas nagli. j. g.

Jeszcze o obowiązku wykupna dyplomu mistrzowskiego.

Od pewnego czasu niepowołane jednostki wzięły sobie za zadanie być opiekunem rzemiosła i przez fałszywe interpretowanie ustawy przemysłowej, wprowadzają w błąd tych rzemieślników, którzy przed 1927 r. posiadali karty przemysłowe, twierdząc, że nie są obowiązani do wykupu dyplomu mistrzowskiego. Celem uniknięcia przykrych skutków ostrzegamy naszych członków, by nie dali posłuchu różnym hjenom, które szukają żeru wśród rzemieślników i kosztem najbiedniejszych chcą się stać popularnemi.

W tej sprawie wydała Izba Rzemieślnicza w Krakowie komunikat, który w dosłownem brzmieniu przytaczamy:

„Izba Rzemieślnicza wyjaśnia i prosi o pouczenie wszystkich członków, że rzemieślnicy, którzy uzyskali tytuł mistrzowski na podstawie dawnej obowiązującej ustawy przemysłowej austrjackiej w myśl art. 159 prawa przemysłowego, mogą nadal używać tytułu mistrza z nazwą danego zawodu i nie mają obowiązku starania się o nadanie im dyplomów mistrzowskich na podstawie nowego prawa przemysłowego.

Wszyscy ci rzemieślnicy, którzy uzyskali tytuł mistrzowski na podstawie dawnej obowiązującej ustawy przemysłowej austrjackiej, **winni jednak przedstawić Izbie dokument, stwierdzający prawo używania tytułu mistrza (czy majstra), a to celem wpisania tych rzemieślników do wykazu rzemieślników, mających prawo trzymania i kształcenia uczni.**

Celem uniknięcia niejasności wyjaśnia się, że w myśl § 114 a noweli z dnia 5 lutego 1907 roku L. 26 Dz. U. P. dawnej Austrji, a obowiązującej od 16 sierpnia 1907 r., austrjacka ustawa przemysłowa wprowadziła postanowienie o tworzeniu komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich w ten sposób, iż Minister Handlu (ówczesny austrjacki) miał prawo tym Stowarzyszeniom, dla poszczególnych kategoryj przemysłów rzemieślniczych, które w wypełnieniu swych obowiązków rozwijały skuteczną działalność na polu wychowania młodych sił dla przemysłu, przyznać prawo wydania w statucie postanowień, przewidujących odbywanie egzaminów na majstrów odnośnego przemysłu.

O ile Izbie jest wiadomem, żadne Stowarzyszenie (Cech Rzemieślniczy) w Małopolsce, nie starało się i nie uzyskało takiego prawa".

Z powyższego widzimy, że ci wszyscy, którzy posiadają karty przemysłowe czy rzemieślnicze, a nie mają dowodów, że składali egzamin mistrzowski na podstawie dawnego prawa przemysłowego austrjackiego, **musza posiadać dyplom mistrzowski, o ile pragną kształcić uczni.**

Jak wiadomo, nasze Ministerstwo Handlu i Przemysłu zgodziło się na to, aby majstrowie, którzy do wyjścia ustawy, t. j. do roku 1927 już samodzielnie wykonywali swoje rzemiosło, w miejsce zdawania egzaminów, mogli tylko wykupić dyplomy mistrzowskie, co jest daleko idącem ustępstwem ze strony Ministerstwa Handlu i Przemysłu na rzecz tych majstrów z b. zaboru austrjackiego, z którego korzystają równocześnie majstrowie z b. zaboru rosyjskiego. Ustępstwo to należy zawdzięczać głównie staraniom krakowskiej wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej.

Nawołujemy wszystkich majstrów, którzy dotych-

czas dyplomów mistrzowskich nie wykupili, aby takowe natychmiast wykupili, tembardziej, że wojewódzka Izba Rzemieślnicza w Krakowie ubogim majstrom daje co do zapłaty tych dyplomów jaknajdalej idące ulgi.

Z zupełnie miarodajnego źródła jest nam wiadomem, że kto do 1. czerwca br. dyplomu mistrzowskiego nie wykupi, a będzie chciał terminatorów trzymać, będzie bez pardonu musiał zdawać egzamin mistrzowski, w którym-to wypadku sama taksa wynosi poważną kwotę.

Z Krakowskiej Izby Rzemieślniczej.

W dniu 15 marca b. r. odbyła się w Izbie Rzemieślniczej w Krakowie wspólna konferencja Przewodniczących Komisyj Egzaminacyjnych z całego Województwa Krakowskiego.

Pod przewodnictwem Prezydenta Izby Jana Wolnego na podstawie referatu Wiceprezydenta tejże Andrzeja Różyckiego, konferowało 48 Przewodniczących Komisyj nad uzgodnieniem postępowania przy egzaminach wszystkich Komisyj, a zarazem nad podniesieniem poziomu wykształcenia młodzieży rzemieślniczej.

Poza drobnemi usterkami, jakie się ujawniły w niektórych Komisjach i to natury czysto formalnej, stwierdzono, iż ogółem wszystkie Komisje Egzaminacyjne Czeladnicze działają sprawnie z należytą powagą i z wybitną znajomością spraw egzaminacyjnych.

Poczyniono także ciekawe spostrzeżenia odnośnie do kształcenia się i wychowywania dzisiejszej młodzieży; w szczególności stwierdzono, że kiedy ubiegłe lata wykazywały ze strony młodzieży brak obowiązkowości i pewną niechęć do pracy, jako wyniki stanu powojennego, to dzisiaj stosunki te się gruntownie zmieniły, gdyż młodzież staje się coraz bardziej obowiązkową, chętną w pracy i wykorzystuje każdą wolną chwilę poza zajęciami zawodowemi, dla uzupełnienia swojego ogólnego wykształcenia.

Nierzadkie są też wypadki, że do rzemiosła garnie się obecnie młodzież o wykształceniu gimnazjalnem, a nawet z maturą gimnazjalną.

Wyraził też tak Prezydent, jak i Wiceprezydent Izby z tego powodu głęboką radość, bo w objawie tym widzą oni zapoczątkowanie nowej ery dla rozwoju rzemiosła, korzystne zresztą dla ekonomicznego rozwoju całego życia gospodarczego Państwa.

W poniedziałek, 16 marca b. r. odbyło się zebranie Izby Rzemieślniczej w Krakowie, pod przewodnictwem Prezydenta Jana Wolnego.

Zebranie Izby rozpatrywało zamknięcie rachunkowe za rok 1930, na podstawie sprawozdania Komisji Rewizyjnej, złożonego przez Przewodniczącego tejże Dr. Jahody-Żółtowskiego, Henryka Molickiego i Izraela Steinera.

Obradowało też Zebranie nad sprawą utworzenia Związku Izb i statutu dla tego Związku, oraz sprawą przystąpienia Izby jako udziałowca do Spółdzielni, obejmującej drukarnię w Grudziądzu. ,

O ile Zebranie odniosło się negatywnie do tworzenia Spółdzielni drukarskiej, jako przedsiębiorstwa z jednej strony nie mającego widoków rentowności, a z drugiej strony stwarzającego wyłom w zasadach, jakie członkowie Izby wyznają, t. j. szkodliwości centralizacji wykonywania robót, to odnośnie do Związku Izb Zebranie wyraziło zapatrywanie, iż współpraca wszystkich Izb jest nietylko wskazaną, ale i konieczną, i należałoby jednak stworzyć taką formę Związku, któraby możliwie jak najmniej obciążała budżet Izby, gdyż w dzisiejszych stosunkach ekonomicznych Izba nie może wydawać na to znaczniejszych sum. — Polecono też Zarządowi kwestję stworzenia Związku Izb omówić na majacym nastąpić Zjeździe Izb Małopolskich.

W dalszym ciągu Zebranie zastanawiało się nad sprawą kształcenia młodzieży rzemieślniczej i w związku z tem nad sprawą tworzenią Komisji Egzaminacyjnej Czeladniczej i Mistrzowskiej. Przyjęto zasadę, że należy dążyć do podniesienia stanu umysłowego rzemieślniczego, a stwierdzając, że Izbie zależy na współdziałaniu w wychowaniu i kształceniu nowego pokolenia rzemieślniczego, czynników, stojących poza rzemiosłem, postanowiono uzupełnić skład Komisyj Egzaminacyjnych, tak Czeladniczych, jak i Mistrzowskich, przez dobranie jako członków Komisyj Egzaminacyjnych, osób z poza stanu rzemieślniczego, a to osób, posiadających ogólne wykształcenie.

Uchwałą tą Zebranie Izby dało dowód swojej pieczołowitości nad wykształceniem rzemieślników, a zarazem dowód głębokiego zrozumienia, iż czynnik intellektualny jest dla rzemiosła rzeczywiście potrzebny i konieczny.

Następnie Prezydent Izby zawiadomił zebranych, że Izba Krakowska domagała się już u Władz Centralnych spełnienia szeregu postulatów, związanych ze słusznym wymiarem podatkowym, jak np. obliczanie wysokości kategorji przemysłowej, od której zależy wymiar podatku, wedle ilości pracowników przeciętnie w roku zatrudnianych a nie jak dotychczas wedle stałej i niezmiennej liczby, albowiem trafia się, że rzemieślnicy przez dwa lub trzy miesiące w roku zatrudniają większą ilość pracowników, jed-

nak w innych miesiącach pracują niemal wyłącznie sami w swoich warsztatach. — Żądano także zaniechania liczenia tak wysokich procentów zwłoki, niepowtarzania szeregu ciągłych i tych samych kroków egzekucyjnych, po stwierdzeniu, że rzemieślnik rzeczywiście płacić nie może, ujęcia administracji wszystkich funduszów ubezpieczeniowych w jedne ręce i zaoszczędzenia w ten sposób na wysokości opłat. — Między innemi domagała się Izba rozciągnięcia przymusu ubezpieczeń na wypadek choroby, kalectwa i starości, także na rzemieślników mających najniższe kategorje świadectw przemysłowych, względnie także i tych, którzy żadnych świadectw przemysłowych nie wykupią, albowiem ci rzemieślnicy, o ile chodzi o ich stan ekonomiczny, niczem się nie różnią od zwykłych robotników i niejeden z nich znajduje się w skrajnej nędzy.

Wielokrotnie też Izba występowała do Władz o zwalczanie rozwielmożnionego u nas fuszerstwa, które zagraża wprost egzystencji rzemiosła, a w związku z tem występowała o zniesienie zarobkowych warsztatów, czy to przy formacjach wojskowych, czy w więziennictwie, czy w innych instytucjach, tak samorządowych jak i nawet dobroczynnych. Niemniej Izba zwracała uwagę sfer miarodajnych na konieczność przydziału dla rzemiosła odpowiedniego kredytu.

Izba postulaty te ponownie obecnie przedkłada Władzom Centralnym z prośbą o ich rozpatrzenie i przychylne załatwienie.

Wkońcu Zebranie, przy sposobności otrzymanych wiadomości, iż w jednej z Izb nastąpiły pewne rozbieżności zapatrywań wśród członków Izby i z tej przyczyny nie mogły dojść do skutku zebrania Izby, jednomyślnie stwierdziło, że w łonie Izby Krakowskiej nie zachodzą żadne tego rodzaju różnice zapatrywań, któreby mogły, lub dzieliły Izbę na dwa obozy przeciwne, wszyscy członkowie owiani są jedną tylko myślą, a to służenia dla dobra rzemiosła.

Do wiadomości Członków Stowarzyszenia.

Wydział Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie uważa za swój obowiązek poinformować członków o szeregu wypadków, które ostatnio zaszły w łonie naszej organizacji, pragnąc równocześnie, by wypadki te, które bezwzględnie nie przynoszą pożytku ani Stowarzyszeniu samemu, ani interesom jego członków, wprowadzając niepotrzebne fermenty, nie powtórzyły się więcej w przyszłości.

Wszyscy wiemy, że celem naszego Stowarzyszenia jest obrona interesów żydowskiego rękodzielnika, jest służenie mu radą i pomocą w jego ciężkiej walce o byt, jest stworzenie ośrodka zawodowego i kulturalnego, w którymby każdy rękodzielnik bez względu swój światopogląd mógł odpowiednio się wyżyć i znaleźć należytą ostoję. Dlatego jeszcze przed 58 laty twórcy Stowarzyszenia przyjęli zasadę bezwzględnej apolityczności i tej zasady do dzisiejszego dnia się trzymamy. Dla zrealizowania naszych celów konieczny jest zupełny spokój wewnętrzny i brak jakichkolwiek zatargów w łonie Stowarzyszenia. Zapewne też wszyscy członkowie-rękodzielnicy, ciężko pracujący ludzie, nie mający ochoty zawracania sobie głowy „wyższą" polityką, zgodzą się w tym względzie z nami.

Niestety — fakty, które ostatnio zaszły, przekreślają tę dotychczasową zasadę. Stan faktyczny przedstawia się następująco: Walne Zebranie Stowarzyszenia uchwaliło dnia 25. XI. 1929 r. zmianę statutu, polegającą na tem, iż odtąd Walne Zgromadzenie miało wybierać osobno prezesa i wydział, który dopiero wyłaniał prezydjum, podczas gdy dawniej wybierano całe prezydjum na Walnem Zgromadzeniu. Ta zmiana statutu nie została jednakowoż przedstawiona władzom przez ówczesnego sekretarza p. Dembitzera do zatwierdzenia. Czy stało się to przez niedopatrzenie, zaniedbanie, czy z innych powodów — w to wchodzić obecnie nie chcemy. **Jest jednakże faktem, iż wszyscy członkowie Wydziału byli przeświadczeni, że statut został już zatwierdzony i według tego nowego statutu odbywały się odtąd wybory i według tego nowego statutu, Władzom nieprzedstawionego do zatwierdzenia przez p. Dembitzera, został tenże p. Dembitzer wybrany w r. 1929 sekretarzem.**

Jest rzeczą dziwną i dość przykrą, że p. Dembitzer przypomniał sobie o błędzie przez siebie popełnionym dopiero wtedy, gdy ostatnie wybory w Stowarzyszeniu nie odbyły się po jego myśli. Co więcej, „zauważywszy" nagle, że Wydział nie jest formalnie wybrany (zauważył to dopiero **po wyborach**, które, gdyby wypadły inaczej, byłyby napewno „formalne") wniósł rekurs do Starostwa Grodzkiego przeciw wyborom i uzyskał nieprzyjęcie do wiadomości przez Władze ostatnich wyborów. Przeciw tej decyzji wnosi Zarząd Stowarzyszenia rekurs.

Niezależnie od wyniku tej akcji Wydział nie uważa całej sprawy i wynikłych z niej przykrych zajść za sprawę najważniejszą i nie zapomina ani na chwilę, że jego zadaniem jest praca dla dobra żydowskich rękodzielników i to praca na polu gospodarczem. Że to tylko jest naszym celem, o tem wiedzą nietylko nasi członkowie, ale nawet i czynniki miarodajne. Mamy nadzieję, że wypadki ostatnie nie wpłyną deprymująco na naszych członków, którzy i nadal pomagać będą wydziałowi w jego ciężkiej i żmudnej pracy dla dobra rękodzielnika. Ze swej strony przyrzekamy, że nie bacząc na kłody, które nam rzucają pod nogi, na szczęście **bardzo nieliczni**, członkowie, w pracy tej nie ustaniemy, kierując się wyłącznie dobrem i wolą ogółu członków, a nie nieuzasadnionemi pretensjami poszczególnych jednostek.

I. S. G.

Skrępowanie rozwoju rękodzieła przez ograniczenia patentowe.

Od czasu powstania Państwa polskiego słyszy polskie rękodzieło obiecanki i zapewnienia, że jednem z naczelnych zadań Państwa jest roztoczenie opieki nad rękodziełem, aby rękodzieło to mogło się jak najlepiej rozwijać i stać się podwaliną dobrobytu w Państwie — którą z natury rzeczy być powinno. Ministerstwo Handlu i Przemysłu łamie sobie głowę, jakieby ustawy powprowadzać, aby rękodzielnik był należycie wyszkolonym. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych wprowadza wciąż nowe przepisy co higjenicznego urządzenia warsztatów rzemieślniczych. Nikt nie zastanawia się ani na chwilę nad tem, że rzemieślnik skrępowany jest obecnemi przepisami o „patentach" w swym rozwoju tak dalece, że warsztaty rzemieślnicze, przedtem bardzo pięknie się rozwijające, dziś znajdują się w stanie zaniku

Ograniczenie możności zatrudniania większej ilości robtników na skutek **przejściowego otrzymania większych zamówień**, przez ustawę o świadectwach przemysłowych, t. zw. patentach, powoduje, że rękodzielnik taki woli z zamówienia nie skorzystać, niż narażać się dla chwilowo większego zarobku na przeniesienie do wyższej skali patentu i związanych z tem następstw przy wymiarze większych podatków obrotowych i dochodowych.

Przepisy ustawy, dotyczące świadectw przemysłowych, **powinny być bezwzględnie zniesione, jako szkodliwe dla rozwoju rękodzieła, a niemniej też, jako szkodliwe dla interesów Skarbu Państwa.**

Jak długo ustawa ta ze względów fiskalnych zniesioną być nie może, żądamy nowelizacji brzmienia ustawy odnośnie do postanowień o patentach, dotyczących kategoryj świadectw przemysłowych VIII, VII, VI i V w tym kierunku, aby granice zatrudnienia robotników rozszerzyć, a to:

dla kategorji VIII	od 1— 6 robotników
dla kategorji VII	od 7—10 robotników
dla kategorji VI	od 11—15 robotników
dla kategorji V	od 16—30 robotników

nie wliczając w tę liczbę zatrudnionych terminatorów, czyli uczni rękodzielniczych. Również powinny odnośne postanowienia być ujęte w ten sposób, że przejściowe zatrudnienie przez czas do 3 miesięcy w roku 1—3 robotników więcej, nie pociągnie za sobą następstw przeniesienia danej pracowni do wyższej kategorji przedsiębiorstw.

Postanowienia obecne o całkowitem zwolnieniu z wykupna patentu **samodzielnie** pracujących rękodzielników, czy też chałupników pracujących przy pomocy jednej siły pomocniczej, powinny być zniesione i dla kategorji tej powinno się wprowadzić patent kategorji IX. z minimalną choćby opłatą, z zatrzymaniem jednakże postanowienia, że kategorja ta zostaje zwolnioną od płacenia podatku obrotowego.

Dotychczasowe postanowienia, zwalniające całkowicie te warsztaty od wykupna patentów okazały się tak dla rękodzieła, jak i dla interesów Państwa szkodliwe.

Upadek rozwoju malarskiego.

Pod tym tytułem umieścił swego czasu „Naprzód" w rubryce „Z życia robotniczego" dwa artykuły, w których autor oskarża w czambul wszystkich majstrów malarskich, że przez „brudną konkurencję i nadmierny wyzysk robotników" doprowadzili zawód malarski do upadku. Autor wspomnianych artykułów posunął się w swoich oszczerstwach także i do denuncjacji, albowiem pisze między innemi, że do wykonania robót posługują się majstrowie chłopcami i niekwalifikowanemi siłami pomocniczemi.

Nie uważaliśmy wówczas za stosowne reagować na te oszczerstwa i denuncjacje. Ale ostatnie wypadki, jakie miały miejsce przy publicznych przetargach na roboty malarskie i pokostniczo-lakiernicze, przy budowach Zakładu pensyjnego i miejskiego domu wycieczkowego w Krakowie, zmuszają nas do tego, by wykazać miarodajnym czynnikom, kto właśnie niszczy zawód malarski.

Od lat kilku istnieje w Krakowie spółka czeladzi pod firmą „Dekoracja", pozostająca pod egidą P. P. S., której członkiem jest autor wspomnianych artykułów i właśnie ta spółka wzięła sobie za zadanie niszczenie zawodu przez najbrudniejszą konkurencję. Najważniejszym celem tej spółki jest niszczenie nietylko zawodu, ale przedewszystkiem prywatnych firm. I tak w czasach lepszej konjunktury wspomniana spółka, której członkowie stoją na czele organizacji zawodowej, organizowała strajki, a później ogłaszała publicznie, że mimo strajku firma „Dekoracja" wykonuje wszelkie roboty, zmuszając w ten sposób prywatne firmy do przyjęcia zgóry podyktowanych warunków. Obecnie, w czasie ogólnego zastoju w ruchu budowlanym uprawia firma ta taką konkurencję, że jest wprost niemożliwem, by prywatna firma mogła pójść w zawody z tą spółką.

Dziwnym się nam wydaje fakt, że właśnie ta spółka cieszy się największem poparciem ze strony władz tak państwowych, jak i samorządowych, a także Zarządów Kas Chorych, w których wspomniana spółka ma prawie że monopol na wszystkie roboty.

Dlatego zwracamy się do miarodajnych czynników, które przy każdej nadarzającej się sposobności podkreślają konieczność popierania rzemiosła, by wykazały nietylko słowami, ale i czynem, że rozwój rzemiosła leży im na sercu i by te roboty, o których wyżej wspominamy, oddały do wykonania firmom, które dają pełną gwarancję, że powie-

rzone im roboty zostaną solidnie wykonane.

Rzemieślnicy ze swojej strony dali niejednokrotnie dowód swojej lojalności wobec wszystkich władz. Nie żądamy wynagrodzenia za spełnienie obowiązków. Uważamy jednak, że mamy prawo domagać się, by nam w tych ciężkich czasach umożliwiono przetrzymanie kryzysu. m. r.

Zjazd piekarzy żydowskich.

O ODROCZENIE MECHANIZACJI PIEKARŃ.

Drugi Zjazd Żydowskich mistrzów piekarskich odbył się w Warszawie w dniu 15. lutego b. roku w lokalu Centrali Związku Rzemieślników Żydów w Polsce.

Udział w Zjeździe brało 120 delegatów. Po referatach i dyskusji, Zjazd powziął następujące rezolucje:

1) Biorąc pod uwagę:

a) że kryzys gospodarczy, który panuje w Polsce w ostatnich latach, zmniejszenie dochodów u piekarzy, spowodowane spadkiem cen na mąkę, brak kredytów tak rządowych jak komunalnych i prywatnych, uniemożliwiły piekarzom przystosowanie się do zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z r. 1929, odnośnie do przebudowania i mechanizowania piekarń;

b) że przymusowe likwidowanie piekarń na podstawie zarządzeń Władz administracyjnych powoduje, że właściciele piekarń tracą źródła zarobkowania, przez co powiększa się liczba bezrobotnych;

c) że do przebudowy i mechanizowania piekarń są konieczne ogromne sumy pieniężne, które w samej Kongresówce wyniosą sumę, przewyższającą wielokrotnie budżet roczny Państwa. — **Zjazd uchwala zwrócić się do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Handlu i Przemysłu, oraz Ministra Spraw Wewnętrznych z memorjałem, uzasadniającym wniosek o znowelizowanie zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929, w ten sposób, by termin wykonania powyższego zarządzenia przesunąć na 5 lat t. j. do końca roku 1935.**

2) Przy każdem wystąpieniu wobec Władz żądać, by piekarze, którzy na podstawie nabytych praw i kart rzemieślniczych prowadzili piekarnie przed rokiem 1929, mogli te same piekarnie nadal prowadzić do końca życia.

3) Zjazd stwierdza, że do wykonania planu przebudowy i mechanizowania piekarni koniecznym jest kredyt rządowy i komunalny.

4) Zjazd stwierdza, że sprzedaż pieczywa poniżej kosztów własnych doprowadza piekarzy do ruiny i wprowadza wewnętrzną konkurencję.

5) Zjazd uchwala do Ministerstwa Handlu i Przemysłu, jak i do Ministerstwa Pracy o wydanie noweli do ustawy, tyczącej się przymusowego odpoczynku niedzielnego dla Żydów, którzy spoczywają w sobotę, **by im było wolno pracować w niedzielę.**

Do wybranej Rady Głównej Związku piekarzy żydowskich w Polsce wszedł m. in. p. Cypes z Krakowa.

ODEZWA DO WSZYSTKICH MAJSTRÓW PIEKARSKICH.

Szereg majstrów piekarskich otrzymało decyzje Władz, według których winni zlikwidować piekarnie, albo zmechanizować je i dostosować do przepisów zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z roku 1929, a to w terminie 3-ch do 6 miesięcy pod zagrożeniem przymusowej likwidacji tychże piekarń.

Bardzo wielu z piekarzy, dotkniętych temi nakazami nie wie, że na mocy ustawy są oni uprawnieni do wnoszenia odwołań w ciągu 2-ch tygodni od otrzymania wspomnianych decyzji. Spóźnienie terminu odwołania uniemożliwia przedsięwzięcie środków zaradczych, względnie kroki takie bardzo utrudnia.

Uważamy przeto za nasz obowiązek zawiadomić zainteresowanych piekarzy:

1) że do wniesienia odwołania przeciw decyzji Władzy I. Instancji obowiązuje termin 2-tygodniowy od otrzymania decyzji;

2) jeśli decyzja została wydana jako ostateczna przez II. Instancję, wówczas przysługuje prawo wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administarcyjnego w terminie 2-miesięcznym, licząc od dnia otrzymania decyzji II. Instancji.

Równocześnie zawiadamiamy, że wskazówki, jak i wzory odwołań wysyła biuro Piekarskiego Komitetu Wykonawczego przy Centrali ręk. żyd. w Warszawie.

Przewodn. Egzek. Centrali Żyd. Zw. Ręk. w Polsce
Rassner.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego
Żyd. Majstrów Piekarskich przy Centralnym Związku
Franstädter i Herschberg, adwokat.

Z cechu stolarzy Grupa II.

W dniu 15 marca b. r. odbyło się w obecności WP. Radcy Magistratu Dra Batko Walne Zgromadzenie Cechu Stolarzy, Grupa II. Zgromadzenie otworzył p. Józef Kleinberger, dotychczasowy Starszy Cechu Stolarzy, Grupa II., przedstawiając jako porządek dzienny jeden jedyny punkt: wybory Zarządu.

Ze strony zgromadzonych zwrócono uwagę na to, że Walnemu Zgromadzeniu należy przedłożyć zamknięcie rachunkowe za dwa lata, gdyż p. Starszy Kleinberger przez dwa lata żadnego posiedzenia nie zwoływał.

Jak się okazało, p. Starszy Cechu Kleinberger ksiąg przedłożyć nie mógł, gdyż takowych nie prowadził, a nikogo do współpracy nie dopuszczał. — WP. Radca Batko zarządził mimo tego przeprowadzenie nowych wyborów, gdyż — jak powiedział — musi się doprowadzić do tego, aby w Cechu stolarzy, Grupa II. zaprowadzić ład i porządek, przyczem dał p. Kleinbergerowi ostateczny termin przedłożenia ksiąg z rozliczeniem do 15 kwietnia b. r.

Wybrani zostali, jako Starszy Cechu p. Izaak Süsser,jako zastępca Starszego Cechu p. S. Dawidowicz.

Nowo-wybrany Zarząd Cechu Stolarzy, Grupa II. witamy jak najserdeczniej i jesteśmy przekonani, że rozwinie on ożywioną działalność dla dobra ogółu członków Cechu.

Pod adresem Zarządu Zwiazku Odzieżowego.

Nigdy nie byłem przeciwnikiem organizacji, tem bardziej organizacji zawodowej, jednak zmuszony jestem zareagować na następujący wybryk Zarządu Związku Odzieżowego w Krakowie:

Dnia 24 marca 1931 r. zwołał zarząd ten zgromadzenie pracowników krawieckich, zapomocą drukowanych zaproszeń, w których posługuje się wyrazami tak obskórnemi, że trudno nad tem przejść do porządku dziennego.

W zaproszeniu tem czytamy między innemi: „Rozwydrzeni pracodawcy krawieccy, wykorzystując odpowiedni moment, dążą do obniżenia i tak niskich zarobków, a zarazem łamią istniejące ustawy robotnicze. Ażeby odebrać robotnikowi obronę, jaką mu daje klasowa organizacja zawodowa, dążą pracodawcy w porozumieniu z BB. do rozbicia istniejących związków i stworzenia bebesowskich organizacyj, mających za zadanie oddać robotników na bezkarny wyzysk pracodawców.

Nie dajcie posłuchu rozbijaczom i naganiaczom pracodawców“ i t. p.

To się nazywa praca „organizacyjna“ naszych pracowników krawieckich, którzy miotają obelgi na „rozwydrzonych“ majstrów, wypisując bzdury o jakiemś rozbijaniu związków, o „bebesowcach“, o „wyzysku“ i t. d. Niewiadomo, w czyim interesie leży to robienie polityki ze spodni, i w dodatku takimi argumentami i — dzisiejszych ciężkich czasach!

Dziś, gdzie każdy z nas walczy, nie powiem o jutro, ale jeszcze o dziś, gdzie każdy z nas jest obarczony takiemi horendalnemi podatkami, wprost nie do zniesienia! Nawet to, co się zarabia, nie można zainkasować — klijenci nie płacą, bo także nie mają.

Pomimo obniżenia od 15—25% ceny, gość powiada: „to nic, musicie jeszcze dużo spuścić z tonu“ i odchodzi szukać jeszcze taniej. Roboty brak — jest bardzo mało klientów, więc siłą faktu jesteśmy zmuszeni przyjąć robotę taniej. Ale mimo to do pracowników nie przychodzimy z redukcją, bo i tak w tym najgłówniejszym przedświątecznym sezonie pracują oni po 3—4 dni w tygodniu, a więc obniżać zarobku im nie można.

Jest źle, jest bardzo źle! Dlatego bezsensownem jest napadanie własnych pracodawców!

Henryk Blaufeder.

Z przybocznej Rady m. Krakowa.

Przyboczna Rada m. Krakowa odbyła dotąd dwa plenarne posiedzenia. — Na pierwszem posiedzeniu prezydent miasta sen. inż. Karol Rolle przywitał zebranych, przedstawiając zadania Rady przybocznej, jakie ma spełnić przy pracy dla dobra miasta. Następnie przystąpiono do wyboru Komisji-Matki, która przedstawiła następnemu zebraniu Rady przybocznej przydział radców do poszczególnych Komisyj i Sekcyj.

Na drugiem posiedzeniu omawiano sprawy tramwajowe i uchwalono skład Sekcyj i Komisyj Rady.

Z rękodzielników wybrani zostali:

Do Sekcji I. i VII. (sprawy gospodarcze i policji miejskiej) — p. Stankiewicz Wojciech.

Do Sekcji VII. (targowa i aprowizacyjna) — p. Różycki Andrzej, p. Stankiewicz Wojciech i p. Steinberg Joachim.

Do Sekcji budżetowej — p. Stankiewicz Wojciech.

Do Komisji dla spraw Rzeźni i Targowicy — p. Różycki Andrzej.

Do Komisji statutowej — p. Stankiewicz Wojciech.

Do Komisji dla spraw Muzeum Przemysłowego — p. Stankiewicz Wojciech i p. Steiberg Joachim.

Akcja obniżki cen - ukończona.

Oficjalny komunikat o rezultatach akcji obniżki cen, ogłoszony dnia 15 marca, opiewał: „Podjęta przez rząd w połowie stycznia akcja obniżki cen wchodzi już w fazę końcową. W krótkim okresie dwu miesięcy udało się przyspieszyć proces obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby i zbliżyć ceny przemysłowe z cenami płaconemi producentom rolniczym. Podkreślić należy, że obniżce cen uległy także artykuły przemysłu skartelizowanego i tak np. ceny nawozów sztucznych zostały zniżone o 11—20 proc., artykuły przemysłu włókienniczego zniżono o 10—25 proc., węgiel o 3—5 proc., żelazo o 3 proc., produkty naftowe o 3 i pół proc. i t. d. Poważnej obniżce uległy również ceny artykułów spożywczych, co posiada wielkie znaczenie dla złagodzenia kryzysu rolniczego tembardziej, że jednocześnie ze zniżką cen detalicznych utrzymuje się tendencja na zniżkę u producentów“.

Zaznaczyć należy, że przy najważniejszych artykułach, jak węgiel, produkty naftowe i żelazo, zniżka cen wynosi 3—5 proc., co nie wiele może

wpłynąć na ogólną zniżkę cen wytworów przemysłowych i rękodzielniczych. — Zniżenie ceny żelaza przez syndykat o 3 proc., tak szumnie przez tenże reklamowane, o ile skonstatowaliśmy, faktycznie wynosi tylko 1 proc. t. j. ½ (pół) grosza na 1 kg., zaś dalsze 2 proc. — 1 grosz, zmusił syndykat grosistów do obniżenia ze swych zarobków.

O zniżce cen wyrobów rękodzielniczych, których produkcja może i przewyższa wytwórczość fabryczną, nikt nie ogłasza i nic się o tem nie mówi wśród miarodajnych czynników. — Faktycznie jednak rzemieślnicy już od czasu, gdy stan gospodarczy zaczynał się pogarszać, stosowali do swych wyrobów zniżkę cen. — Obecnie zniżka cen na wyroby rzemieślnicze, szczególnie związane z ruchem budowlanym, doszła do ostatnich granic, bo wykonuje się roboty i bez zarobku. — Dzieje się to z powodu ogólnej złej konjunktury gospodarczej w państwie, jak też dla podtrzymania bodaj w małej mierze ciągłości warsztatu pracy, w przypuszczeniu, że przecież najbliższy czas przyniesie jakąś poprawę.

j. g.

ODROCZENIE PŁATNOŚCI PODATKOWYCH.

Wobec zajmowania przez niektóre urzędy skarbowe na pokrycie zaległości podatkowych, mimo ich odroczenia, względnie rozłożenia na raty, należności, jakie dany płatnik otrzymuje ze skarbu państwa za dokonane dostawy, Ministerstwo Skarbu z okazji ostatniego zjazdu naczelników urzędów skarbowych zwróciło naczelnikom uwagę, że wyznaczone ulgowe raty, względnie odroczenia płatności podatkowych mają być również bezwzględnie dotrzymywane wobec płatników, którzy mają wzajemną pretensję do instytucyj państwowych. Jeżeli więc płatnik ma rozłożoną na raty zapłatę zaległego podatku i otrzymuje od skarbu państwa należności za dokonaną dostawę, władza skarbowa nie może zajmować tej należności na pokrycie zaległości podatkowych, dopóki płatnik punktualnie uiszcza raty zaległego podatku. W najbliższym czasie wyjdzie prawdopodobnie przypomnienie takiego zalecenia w drodze okólnika.

DODATEK 10 PROC. DO PODATKÓW JUŻ OD 1. KWIETNIA.

Krakowska Izba Skarbowa komunikuje w sprawie poboru 10 proc. dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych:

Począwszy od dnia 1. kwietnia br. powyższy dodatek będzie pobierany bez osobnego zawiadomienia ze strony władz skarbowych, do uiszczanych podatków bezpośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn.

Odmiennie niż dotąd, dodatek ten będzie pobierany także:

1) przy podatku dochodowym od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę oraz

3) przy podatku od kapitałów i rent.

Wolne od tego podatku będą: podatek od lokali i placów niezabudowanych, podatek majątkowy, danina lasowa, opłaty celne, dodatki samorządowe, oraz opłaty stemplowe przewidziane w art. 102 ustawy z 1. lipca 1926 o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 570).

Od omawianego dodatku nie będą obliczane kary za zwłokę, względnie odsetki za odroczenie.

WRESZCIE OGRANICZENIE SPOCZYNKU NIEDZIELNEGO?

Jak donoszą dzienniki, Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem pracy i spraw wewnętrznych, przygotowało projekt o handlu w niedziele i święta. Projekt ten zostanie wkrótce wniesiony do Izb ustawodawczych. W projekcie tym mają otrzymać pozwolenie na handel w niedzielę kupcy mięśni, nabiałowi, kwiaciarnie, firmy fotograficzne, owocarnie, piekarnie i wędliniarnie.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Z Zabłocia koło Żywca donoszą nam o śmierci bł. p. Wilhelma Glasnera, członka wspierającego tamtejszego Stowarzyszenia „Szomer Umonim“. — Przedwczesny Jego zgon okrył żałobą Stowarzyszenie, któremu bł. p. Glasner na każde wezwanie spieszył z ofiarną pomocą i współpracą. — Osieroconej rodzinie towarzyszy serdeczne współczucie wszystkich rękodzielników żydowskich.

STAŁA WYSTAWA MASZYN I NARZĘDZI RZEMIEŚLNICZYCH (W GRUDZIĄDZU.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu przygotowuje powołanie do życia „Stałej Wystawy Maszyn i Narzędzi Rolniczych“. Podobne wystawy istnieją już oddawna za granicą, w Niemczech np. pod nazwą „Gewerbe-Halle“ i są znakomitym pośrednikiem między wytwórcami i odbiorcami ze sfer rzemieślniczych. — W Polsce będzie to pierwsza tego rodzaju impreza.

Ze względu na to, że Wystawa nie jest dla Izby przedsięwzięciem dochodowem, opłata za udział w niej jest minimalna, bo tylko 5 zł. od 1 m. kw. miesięcznie. Termin składania deklaracyj upływa z dniem 30 kwietnia b. r. Eksponaty muszą być dostarczone najpóźniej w tym samym terminie. Otwarcie Wystawy nastąpi w niedzielę dnia 10 maja b. r.

O wszelkie szczegółowe informacje w sprawach Wystawy należy zwracać się wprost do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, ul. Groblowa 27/29. — lub też do Izby Rzemieślniczej w Krakowie, ul. Św. Anny L. 9, w godzinach urzędowych między 8-mą a 15-tą.

Wydawca: Za Stow. Ręk. Żyd.: I. S. Goldschmied — Red. odpow.: W. Heuberger — **Naczelny redaktor:** JULJAN GOLDSTEIN
Drukarnia J. Fischera, Kraków, Grodzka 62